

Sposób na pojednanie

5 lutego 2012

Jeśli nie zmienimy kapitana, i to jak najprędzej, Polska skończy jak „Cocta Concordia”!

Wiecie Państwo, że staram się na tym blogu trzymać fason bacznie ważąc słowa. Ale tym razem sytuacja jest krytyczna. Dlatego, wyjątkowo zmieniam formułę wypowiedzi.

No bo chyba każde dziecko widzi, OFE, lekarze, ACTA i tak dalej, że od pięciu lat rządzi nami niepoważny facet, którego chyba dla żartu zrobiono Premierem. A to, co wyczynia ten młokos w przykrótkich porciętach to nie jest rządzenie, lecz klajstrowanie czegoś, co się za cholere nie chce skleić – od protestu do protestu. Byle tylko utrzymać wysokość słupeków sondażowych. Rządy Tuska to błędzenie pijanego we mgłę po omacku. On ma Polskę w nosie.

Pan Tusk zdeptał polityczny obyczaj. W dążeniu do partyjnej hegemonii wyzbył się poczucia wstydu. Wprowadził prawo dżungli. Kto silniejszy, ten lepszy. Cham chama chamem pogania. Złodziej na złodzieju jedzie. Wszystkie chwyt dozwolone. Zdemontował prokuraturę by ukryć korupcję. Zaniechał reform by się przypodobać ludziom. Dokonał skoku na emerytury by załatać dziurę budżetową. Wpędził Polskę w monstrualne długi. Śledztwo smoleńskie bez zmużenia oka oddał w obce ręce. Od szefa opozycji zażądał badań psychiatrycznych. Próbował podstępnie obejść konstytucję celem zwiększenia frekwencji wyborczej. Byle tylko rządzić! Zagarnąć jak najwięcej stanowisk! Obsadzić przyczółki swoimi. Usunąć niewygodnych, choćby byli genialnymi fachowcami.

A na cholere nam taki premier?! Jeśli wolno spytać! Przecież ten zdający się być obłąkanym żądzą władzy człowiek prowadzi polski okręt prosto na podwodne skały. Jak ten przygłup z „Costa Concordii”.

Że nie ma alternatywy? Jest odpowiadam.

Alternatywą jest zryw młodych ludzi, których zjednoczył protest przeciw ACTA.

Dlatego ci „Kolumbowie” Polski XXI wieku nie powinni teraz żadną miarą ustępować, bo zawieszenie procesu ratyfikacji ACTA i proponowane debaty społeczne to kolejny pic na wodę! Tusk chce ich jak zwykle wykołegować. Tylko to potrafi robić robić dobrze.

Dlatego powinni się zorganizować, jak niegdyś „Solidarność”, doprowadzić do wcześniejszych wyborów i wziąć władzę w swoje ręce tworząc nową jakość. Nową i co bardzo istotne wolną od patologicznych zaszłości trzydziestoletniej wojny polsko polskiej. Ale co najważniejsze, nie powinni wchodzić w koalicję z żadną z obecnych partii, gdyż tylko to daje szansę, że ich wesprą sympatycy wszystkich opcji politycznych. Więcej, taka opcja daje szansę, że się uaktywnią ci, którzy do tej pory nie chodzili na wybory.

Myślę, że to tędy wiedzie droga do wyprowadzenia Polski na szerokie wody i pojednania Polaków.

Autor” Krzysztof Pasierbiewicz (nauczyciel akademicki)

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)